

POSTANOWIENIE

Dnia 25 listopada 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera (przewodniczący)

SSN Jolanta Frańczak

SSN Beata Gudowska (sprawozdawca)

w sprawie z protestu wyborczego T. B.
przeciwko ważności wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej,
przy udziale:

- 1) Prokuratora Generalnego,
 - 2) Przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej,
 - 3) Przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej w G.,
- po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 25 listopada 2015 r.,

postanawia:

**stwierdzić zasadność protestu, wyrażając opinię, że wskazane
w nim naruszenie przepisów dotyczących głosowania nie miało
wpływu na wynik głosowania w okręgu.**

UZASADNIENIE

T. B., jako wyborca, którego nazwisko w dniu wyborów było umieszczone w spisie wyborców w komisji nr [...] w Okręgu [...] w G., na podstawie art. 241 w związku z art. 82 Kodeksu wyborczego (dalej „k.w.”) złożył protest wyborczy, zarzucając nieważność wyborów do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej w tym Okręgu i wniósł o stwierdzenie ich nieważności z powodu dopuszczenia się

przestępstwa przeciwko wyborom, określonego w rozdziale XXXI Kodeksu karnego mającego wpływ na przebieg głosowania, ustalenie wyników głosowania lub wyników głosowania.

Przedstawił, że w dniu wyborów ok. godz. 19²⁰ udał się do lokalu wyborczego Komisji nr [...] w Okręgu [...], znajdującego się przy ul. [...] w G., w celu oddania głosu w wyborach parlamentarnych do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej. Po przedstawieniu członkowi Komisji dowodu osobistego zauważył, że w miejscu, w którym powinien się podpisać, widniał już podpis „T. B.”. Podpis był podobny do jego podpisu, ale nie był jego podpisem.

Przewodniczący komisji polecił wydanie mu karty do głosowania, a w protokole odbioru karty wskazał miejsce na jego podpis w rubryce „uwagi”. Po tym oddał głos w wyborach. Zapewniono go, że to zdarzenie zostanie opisane w protokole. Niezwłocznie po wyjściu z lokalu wyborczego udał się na Komisariat Policji w G. i złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa z art. 248 pkt 3 w związku z art. 270 § 1 k.k. W dniu 30 października 2015 r. wydano postanowienie o wszczęciu dochodzenia. Według składającego protest, opisany przez niego fakt miał wpływ na przebieg głosowania, wynik głosowania lub wynik wyborów, ponieważ wydana innej osobie karta do głosowania mogła być użyta jako głos wrzucony do urny wyborczej. Składający protest wskazał, że w związku z tajnością głosowania niemożliwe jest ustalenie, który głos został oddany w ten sposób a także na kogo został oddany ani też, czy był ważny, czy nieważny. Można jednak stwierdzić, że wynik głosowania oraz wyborów w Komisji [...] Okręgu [...] w G. został ustalony między innymi na podstawie głosu oddanego w wyniku dokonanego przestępstwa. Ponadto nie można wykluczyć, że także zostały podrobione podpisy innych wyborców, którzy np. nie stawili się na głosowanie i nie mogli tego wykryć.

W celu udowodnienia wskazanych faktów wniósł o przeprowadzenie dowodów z akt postępowania sygn. akt KPI. Ds. [...] RSD [...] oraz protokołu z przebiegu głosowania w Komisji nr [...] Okręgu [...] w [...]. Ponadto - na podstawie art. 243 § 3 Kodeksu wyborczego - wniósł o zawiadomienie Prokuratora Generalnego o popełnieniu przestępstwa przeciwko wyborom.

Okręgowa Komisja Wyborcza w G. wskazała, że przedstawione w proteście naruszenie prawa wyborczego, dotyczące tylko jednego wyborcy w okręgu

wyborczym nr [...], w skład którego wchodzi Obwód nr [...] w G., w którym oddano łącznie 466.708 głosy ważne, uzasadnia opinię, iż naruszenie to nie miało wpływu na wynik wyborów. Podała, że w głosowaniu w komisji wzięło udział 624 wyborców, oddano 614 głosy ważne. W protokole nie opisano zdarzenia ujętego w proteście wyborcy.

Prokurator Generalny wniósł o wydanie postanowienia zawierającego opinię, że zarzuty protestu są zasadne, lecz ujęte w nim fakty nie miały wpływu na wynik wyborów.

Państwowa Komisja Wyborcza stwierdziła, że gdyby podniesiony proteście zarzut był prawdziwy, to zasadne byłoby twierdzenie, iż doszło do popełnienia przestępstwa przeciwko wyborom. Nawet jeżeli jednak zarzut jest zasadny, to fakt wskazany w proteście nie miał wpływu na wynik wyborów, gdyż różnica jednego głosu nie wpłynęłaby ani na podział mandatów w okręgu wyborczym nr [...], ani na wybór posłów tym okręgu wyborczym; nie wpłynęłaby także na wybór senatora w okręgu wyborczym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Dopuszczalność protestu wyborczego określa jego przedmiot, którym może być zarzut dopuszczenia się przestępstwa przeciwko wyborom, określonego w rozdziale XXXI k.k., mającego wpływ na przebieg głosowania, ustalenie wyników głosowania lub wyników wyborów lub zarzut naruszenia przepisów kodeksu dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów, mającego wpływ na wynik wyborów (art. 82 § 1 k.w.).

W proteście wniesionym w niniejszej sprawie został postawiony zarzut nieprawidłowości w wydawaniu kart do głosowania ze względu na dopuszczenie przez członków komisji wyborczej do złożenia przez inną osobę podpisu przy nazwisku osoby uprawnionej i umieszczonej w spisie osób uprawnionych do udziału w głosowaniu w wyborach do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Najwyższy, uznawszy fakt podany przez wyborcę za prawdziwy, stwierdził, że doszło do naruszenia przepisów kodeksu wyborczego dotyczących głosowania. Z punktu widzenia prawidłowości głosowania ważne jest, aby komisja

obwodowa dopuszczała do głosowania tylko osoby uprawnione – z wyłączeniem możliwości dwukrotnego głosowania – lecz równocześnie nie powodowała sytuacji, w których dochodzi do pozbawienia prawa udziału w głosowaniu osoby uprawnionej. Istotne jest w związku z tym właściwe udokumentowanie wydania karty do głosowania. Wydanie karty do głosowania innej osobie i umożliwienie jej oddania głosu, bez pozbawienia możliwości zrealizowania swego prawa przez T. B., którego nazwisko było umieszczone na liście osób uprawnionych do udziału w głosowaniu obwodzie, oznaczało, że zasady te zostały naruszone. W imieniu jednego wyborcy głosowano dwukrotnie lub tylko raz, lecz fałszywie poświadczono pobranie karty do głosowania, popełniając czyn karalny przewidziany w art. 248 pkt 2 k.k. Wydanie karty do głosowania innej osobie i umożliwienie jej oddania głosu jest równoznaczne z pozbawieniem możliwości zrealizowania prawa wyborczego przez wyborcę, którego nazwisko było umieszczone na liście osób uprawnionych do głosowania w tym obwodzie albo z dwukrotnym głosowaniem w imieniu jednego wyborcy.

Zważywszy jednak, że w proteście nie został przedstawiony dowód ani nawet uprawdopodobnienie zaistnienia innego podobnego zdarzenia podczas głosowania w Komisji, stwierdzone w niej naruszenie ustawy dotyczące tylko jednego wyborcy w okręgu wyborczym nr [...], w skład którego wchodzi Obwód nr [...] w G., w którym oddano łącznie 466.708 głosy ważne, uzasadnia opinię, iż naruszenie to nie miało wpływu na wynik wyborów.

Z tych względów Sąd Najwyższy stwierdził zasadność protestu, wyrażając opinię, że wskazane w nim naruszenie przepisów dotyczących głosowania nie miało wpływu na wyniki głosowania w okręgu (art. 242 § 1 i 2 w związku z art. 336 Kodeksu wyborczego).